Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 148 Kraków, piątek 29 czerwca 1923 Rocznik XXXII

600 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 15000

Zagranicą miesięcznie 27.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 3200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Kto podrywa markę polską?

Na pytanie to szereg pism, które nieznajomość rzeczy pokrywają wielkim tupetem, odpowiada chórem: winną spekulacja, winien szmugiel! Wystarczy więc zdaniem tych pism zakazać spekulacji i zamknąć szczelnie granicę, a marka szybko pójdzie w górę. Mniejsza o to, że sam zakaz nikogo jeszcze od spekulacji nie wstrzymał, że nawet kryminał nie jest dostatecznem odstraszeniem przed czynem, który przynosi olbrzymie zyski; mniejsza o to, że szczelne zamknięcie granic jest niemożliwe, a nawet zupełne przeprowadzenie tego nie wywrze zapowiedzianego cudu wobec marki, — wystarczy rzucić popularne hasło, wystarczy wskazać na chwilowy sukces tak zachwalanych zarządzeń, aby ogłuszona publiczność uwierzyła, że właśnie we wskazanych miejscach siedzi przyczyna zła i że już, już ta przyczyna zostaje — jak nawet komunikat urzędowy nie wstydzi się wyrazić — opanowana.

Trzeba doprawdy wielkiej dozy głupoty, aby uwierzyć, że tylko spekulacja i szmugiel niszczą naszą walutę. Nie ulega kwestji, że te rzeczy są jedną z licznych przyczyn, ale — naszem zdaniem — drugorzędną i tylko w interesie tych, którzy są sprawcami istotnymi klęski walutowej, wywołaną. Ci, którzy postępowaniem swojem najwięcej markę polską dyskredytują, mają naturalny interes w odwracaniu podejrzeń od siebie a skierowaniu ich w inną stronę, a w dodatku takie zwracanie uwagi na czyjeś nielegalne i szkodliwe postępowanie uchodzi nawet za czyn „patrjotyczny".

Prasa stała pod hypnozą. Nieszczęście ostatnich dni, szalony skok dolara i jeszcze szaleńszy spadek marki odebrały ludziom skądinąd rozsądnym trzeźwość zapatrywania i trzeba było dopiero jaskrawego faktu, aby opinja publiczna została skierowaną do właściwego źródła, z którego w znacznej mierze płyną nasze katastrofy walutowe. Po zbadaniu tego źródła okaże się, że inne czynniki — wysokie, potężne, otoczone respektem i bojaźnią — w niemniejszym niż spekulacja i szmugiel stopniu przyczyniają się do wywołania obecnego stanu naszej waluty.

Chodzi o układy, które rząd od kilku dni prowadzi z przemysłowcami — chodzi o włókienniczych — w Łodzi co do metody pokrywania zapotrzebowania obcych walut przez ten przemysł na opłacenie sprowadzanego z zagranicy surowca. Dotąd pokrycie tego zapotrzebowania odbywało się w — powiedzmy — patrjarchalny sposób: fabrykant przedkładał w jakimś banku dewizowym fakturę na zakupioną bawełnę i otrzymywał potrzebną ilość funtów czy dolarów. Gdy natomiast fabrykant otrzymał te waluty za eksportowany towar, to działo się różnie: albo wcale nie przychodziły do kraju i zostawały na koncie fabrykanta w Londynie czy Birminghamie, albo przychodziły do kraju i wówczas ilość ich była tak mała, że PKKP otrzymywała zaledwo część tego, co bank dewizowy na jej rachunek był wypłacił. Była to więc manipulacja dość jednostronna, bo fabrykant otrzymywał dobre waluty i na zakupno surowca i zatrzymywał je z eksportu, a w rezultacie państwo musiało kupować coraz więcej obcych walut, aby nimi powiększać bogactwa kapitalistów łódzkich.

Ten stan rzeczy chyba był w ministerstwie skarbu znany, a jednak nie wymieniano go publicznie jako jednego z powodów spadku marki. Ubocznie, ot tak sobie, nawiązano rokowania z przemysłowcami łódzkimi, czyby nie zgodzili się na zaniechanie swej metody naciągania państwa na obce waluty, a postarali się o nie w zamian za eksport swych wyrobów. Sprawa przedstawiała się prosto: i przedtem przemysł łódzki otrzymywał za swój eksport obce waluty, ale je magazynował; teraz rząd chciał, aby temi walutami opłacał swój surowiec. Na to żądanie przemysłowcy łódzcy nie zgodzili się. Oni, powiadają, nie mogą tego zrobić, ponieważ tylko 10 procent ich produkcji idzie na eksport (90 procent idzie na potrzeby wewnętrzne), a dochody z tych 10 proc. nie wystarczą na pokrycie zapotrzebowania obcych dewiz. Oni, przemysłowcy łódzcy, pracują już ponad możliwość, a jeżeli rząd, tj. centralna komisja dewizowa nie może im dostarczyć obcych walut, to oni postarają się o nie — własnemi drogami.

Tu właśnie leży cały bezwstyd tych przemysłowców. Jakto? Rząd uznaje za konieczne zamknąć wszystkie „własne drogi" i w tym celu odbiera wszystkim bez wyjątku bankom prawo dewizowe, koncentrując cały obrót obcemi walutami w PKKP za pośrednictwem jednej narazie komisji dewizowej, a tu przychodzą potentaci łódzcy i powiadają do rządu: jeżeli ty nam nie dasz potrzebnych funtów, to my się o nie postaramy własnemi drogami! Co to są własne drogi? Szmugiel via Gdańsk może? Ależ przeciw temu szmuglowi i przeciw „dziurze gdańskiej" rząd najzacięciej walczy!

Do zgody z przemysłowcami nie przyszło i sprawa pozostała w zawieszeniu. W jakikolwiek sposób ona się skończy, w każdym razie rzuciła ona światło na źródło, z którego płynie największa zguba dla naszej marki. Łódź, to centrum naszego największego przemysłu, chce iść własnemi drogami, ale tylko tam, gdzie może ponieść pewne ofiary; natomiast zostaje na starych drogach tam, gdzie płyną dla niego olbrzymie zyski np. przy kredytach rządowych.

Sprawa tu poruszona jest niebagatelną, jeżeli się zważy, jaką rolę Łódź odgrywa w naszych kalkulacjach wywozowych, jak jego przemysł wpływa na nasz bilans handlowy. Przemysłowcy łódzcy grożą, a ich groźby mogą dotknąć nietylko państwo, ale i dziesiątki tysięcy robotników, którzy teraz mają pracę, a mogą ją stracić, gdy przemysłowcy staną do walki o swe waluty schowane zagranicą. Zobaczymy, czy rząd potrafi wobec tej potęgi być tak twardym, jakim się okazuje wobec słabych.

lf.

Jaki podkład ma rządowa „akcja przeciw drożyźnie"

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Sfery rządowe starają się obniżyć ceny towarów kolonjalnych ze względu **na bliskie posiedzenie komisji statystycznej**, obliczającej wzrost drożyzny. Rządowi chodzi o wyposrodkowanie **jak najniższego mnożnika drożyźnianego. Usiłowania te nie zmienią faktu, że artykuły pierwszej potrzeby wciąż drożeją.**

Warszawa, 27 czerwca.

Przyznany urzędnikom 28 procentowy dodatek został w sferach urzędniczych **bardzo krytycznie** przyjęty. Urzędnicy twierdzą, że **drożyzna wzrosła o 100**, nie o 28 procent, a dodatek 28 procent to **kpiny z nędzy urzędniczej**. W sferach urzędniczych panuje **silne wrzenie przeciw rządowi.**

Sprawa dóbr habsburskich w Polsce

Zmiana frontu ministra Seydy i chjeny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 czerwca.

Jutro odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie komisji spraw zagranicznych i prawniczej. Na porządku dziennym stoi sprawa dóbr habsburskich w Polsce. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprawa przedstawia się w następujący sposób:

Minister spraw zagr. p. Seyda będzie żądał wyboru subkomisji, której przedłoży materjały dowodzące **konieczności zajęcia w sprawie dóbr habsburskich takiegosamego stanowiska, jakie zajął rząd Sikorskiego.**

Jak wiadomo, p. Seyda był inicjatorem wniosku w powyższej sprawie, **wniosku krzyżującego politykę rządu Sikorskiego. Obecna zmiana stanowiska p. Seydy** motywowana jest **koniecznościami zagranicznemi.**

Stronnictwa lewicowe, jak słychać, wypowiedzą się **przeciw** wnioskowi jutrzejszemu Seydy, **chjena zaś w tej sprawie jest skompromitowaną**, gdyż ona to spowodowała wniosek, przeciw polityce Sikorskiego w tej sprawie, a teraz **zmieniła front.**

Pokorna nota Polski do Czech

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 czerwca.

Jak donieśliśmy, w odpowiedzi na artykuł „Czeskiego Słowa" przeciw, Polsce rząd polski wysłał do Pragi notę protestującą. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nota ta jest zredagowana **w tonie bardzo umiarkowanym** tak dalece, że można ją uważać za **pokorną.**

Prasa chjeńska, omawiając artykuł organu Benesza (między innemi „Rzeczpospolita"), twierdzi, że to jest „komedja pomyłek".

—ooo—

Benesz działa w sprawie Jaworzyny

Zakopane (AW). Jak się z kół miarodajnych dowiadujemy, minister spraw zagranicznych Benesz wyjechał onegdaj do Paryża w sprawie Jaworzyny.

Nieudały zamach na Pasicza

Zagrzeb. (PAT). Austr. Biuro tel. donosi z Belgradu: Gdy prezydent ministrów serbskich Pasicz dziś (środa) o 1 w poł. opuści budynek skupsztyny, strzelił do niego 4 razy z rewolweru urzędnik bankowy Milan Rejc. **Strzały nie trafiły.**

Belgrad. (PAT). Pasicz został lekko raniony odłamkami szkła z rozbitej szyby automobilu. Sprawca zamachu jest Serbem z Węgier, urodzony w r. 1897, który po dłuższym pobycie na Węgrzech niedawno powrócił do Belgradu. Motywy zamachu są **polityczne** i pozostają w związku z agitacją narodowej partji serbskiej na Węgrzech.

Belgrad. (PAT). Sprawca zamachu został **aresztowany.** Był on urzędnikiem bankowym w Budapeszcie.

—ooo—

SEJM

—o—

(PAT) Warszawa, 27 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji komunikacyjnej ustawę o sprzedaży gruntu kolejowego na rzecz stowarzyszenia „domu zdrowia" pracowników kolejowych w Stanisławowie.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy

O PROWIZORJUM BUDŻETOWEM

tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie za czas od 1 stycznia do 30 czerwca. Pos. **Putek** zaznaczył, że Małopolska nie może się doczekać likwidacji tymczasowego wydziału samorządowego, mimo, że ustawa o samorządzie wojewódzkim nie dopuszcza, by tesame agendy sprawowali senatorowie i posłowie, gdyż sprzeciwia się to konstytucji. Ustawę odesłano do komisji budżetowej.

Przystąpiono [do t]rzeciego czytania ustawy

O DANINIE LASOWEJ.

Pos. **Janeczek** przy art. 5 zaproponował, aby w ustępie o pobieraniu ekwiwalentu zamiast daniny w naturze dodać: „jeżeli dostawa drzewa do miejscowości nieodbudowanych będzie zbyt kosztowna". Wiceminister **Markowski** sprzeciwił się temu, zaznaczając, że poprawka ta niczego nie wyjaśnia. W głosowaniu poprawkę **odrzucono**, poczem całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dyskusji nad

PROJEKTEM AMNESTJI.

Po przemówieniu pos. tow. **Liebermana** (wczoraj je podaliśmy) pos. **Szebeko** (endek) postawił wniosek o ponowne odesłanie projektu do komisji. Wnioskowi temu sprzeciwili się sprawozdawca pos. Bitner oraz minister sprawiedliwości, poczem wniosek Szebeki **odrzucono** wszystkimi głosami przeciw głosom endeków. W ten sposób nastąpił **rozłam w większości rządowej.**

Po dalszych przemówieniach dyskusję przerwano, ciąg dalszy na dzisiejszem posiedzeniu.

Amnestja uchwalona

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu dokończono dyskusję nad projektem amnestji. Wszystkie poprawki mniejszości **upadły** z wyjątkiem poprawki, do jakiego terminu ma działać amnestja.

Z dyskusji zasługuje na uwagę przemówienie posła tow. **Smulikowskiego**, który stwierdził, że Związek posłów PPS zgłosił do artykułu 13 poprawkę, aby **dla urzędników państwowych skreślić kary dyscyplinarne za przewinienia służbowe**, z wyjątkiem nagany. Mowca wywodził, że sprawy dyscyplinarne urzędników dotąd nie są uregulowane. Rząd w stosunku do urzędników oprócz ustawy z 1922 r. posiada jeszcze możność postępowania dyscyplinarnego na podstawie „ustawy tymczasowej", która postanawia, że urzędnika, który niema 5 lat służby, można usunąć bez dochodzenia dyscyplinarnego. Z tego tytułu dzieją **się różne niewłaściwości.** Na władzę dyscyplinarną mają wpływ te czynniki, którym — odnośnie do nauczycieli — zależy na skazaniu nauczyciela. Np. w Małopolsce wschodn. szykanowano inspektora szkolnego, który kandydował na program Wyzwolenia. Mówca domaga się przyjęcia poprawki, jednak **mimo tej jedynej obrony spraw urzędniczych** większość chjeńsko-piastowa **poprawkę odrzuciła.**

Z ważniejszych spraw na dzisiejszem posiedzeniu był **referat** posła tow. **Praussowej** o projekcie ustawy **opieki społecznej.** Tow. Praussowa okazała się doskonałą mowczynią i referentką.

Pos. **Toczek** (Piast) postawił wniosek, aby projekt odesłać z powrotem do komisji. **Poparła go** chjena w myśl paktu, który przewiduje **występywanie przeciw żądaniom robotniczym.** Chadecja natomiast oświadczyła się **za** projektem. Z ław lewicy odezwały się głosy: Jakie jest w tej sprawie stanowisko rządu? Obecny na posiedzeniu minister pracy i opieki społecznej p. Darowski stanowiska rządu nie ujawnił.

ZAKOŃCZENIE SESJI SEJMOWEJ

Jutro odbędzie się ostatnie posiedzenie Sejmu w obecnej sesji. Wątpliwem jest, czy na jutrzejszem posiedzeniu minister skarbu zabierze głos. Powszechnie sądzą, że **Piast będzie dążył do obalenia Grabskiego** na komisji skarbowej.

Od jutra do 23 lipca będą obradowały niektóre komisje, jak: skarbowa, budżetowa, wojskowa, opieki społecznej itd. **Dnia 23 lipca odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.**

(PAT) Warszawa, 27 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu odbyło się trzecie czytanie noweli do ustawy o gwarancji skarbu państwa za ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców. Sprawozdawca Rudziński oświadczył, że umieszczenie w tytule słów „o udzielenie kredytu w P. K. K. P." jest nieformalnością, gdyż ustawa nie wspomina o kredycie w P. K. K. P. Ustawę **przyjęto** w trzeciem czytaniu z poprawką formalną, by w ustępie o zabezpieczeniu P. K. K. P. przed skutkami dewaluacji dodać „o ile pożyczka jest długoterminowa".

Następnie toczyła się dyskusja nad

PROJEKTEM AMNESTJI,

poczem przystąpiono do głosowania. Art. I. przewidywał, że amnestja dotyczyć będzie przestępstw popełnionych do 15 marca 1923 r. Do art. tego **przyjęto** poprawkę posła tow. Liebermana, przesuwającą termin ten do **3 maja włącznie.**

Art. III mówi, do jakich przestępstw amnestja **nie** stosuje się. Punkt C. tego artykułu brzmi: „Do świadomie fałszywych obwinień przed władzami byłych państw zaborczych, albo innych obcych o przestępstwa, popełnione na szkodę tych państw, albo ich siły zbrojnej, albo nieprzychylne zachowanie się względem tych państw". Do tego punktu za zgodą referenta **przyjęto** poprawkę ks. Lutosławskiego, aby po wyrazach „albo innych obcych" wstawić „a także przed jakiemikolwiek siłami zbrojnemi, znajdującemi się w walce z wojskiem". Punkt d) art. III głosi, że amnestja **nie** stosuje się do umyślnego pozbawienia życia człowieka, ciężkiego uszkodzenia ciała, albo zdrowia, **jeżeli to przestępstwo popełniono z pobudek osobistego zysku.** Ks. Lutosławski wnosi, aby po słowach: „życia człowieka" wpisać: „niezależnie od pobudek". Referent pos. Bitner zgadza się na tę poprawkę z zastrzeżeniem, aby uwzględniono czyny, popełnione **w afekcie,** wnioskodawca zaś zgodził się na to uzupełnienie. Ponieważ jednakże poprawki tej nie wniesiono na piśmie, przeto uzupełnienie referenta nie mogło być głosowane. Poprawkę ks. Lutosławskiego Izba **odrzuciła**, ma jednakże ona być postawiona przy III czytaniu wraz z dodatkiem posła Bitnera.

Do art. V były dwie poprawki: ministra sprawiedliwości, jedna stylistyczna, druga merytoryczna o skreślenie wyrazów „i nawiązki", gdyż termin ten nie wszędzie jest znany. Referent zgodził się na te poprawki, zaś minister w ostatniej chwili zamiast słów „i nawiązki" zaproponował „za przestępstwa leśne". Poprawki te **przyjęto.**

Do art. IX **przyjęto** poprawkę ministra sprawiedliwości o skreślenie ostatniego ustępu.

Taksamo **przyjęto** w art. XIV poprawkę ministra sprawiedliwości, aby w zdaniu: „w sprawach należących do właściwości sądu okręgowego, wątpliwości w przedmiocie amnestji rozstrzygać na posiedzeniu niejawnem" skreślić dalsze słowa, mianowicie: „o ile orzeczenie nic zapada na rozprawie głównej".

Wszystkie pozostałe poprawki **odrzucono.** Ustawę w II czytaniu przyjęto. III-cie czytanie ustawy odbędzie się jutro, mimo, iż nie upłynął termin, przewidziany w regulaminie, gdyż Izba powzięła w tym wypadku specjalną uchwałę.

• • •

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 27 czerwca.

WALKA Z HANDLEM KOBIETAMI

Komisja **opieki społecznej** przyjęła wniosek, wzywający rząd, by rychło przedłożył projekt ustawy o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi zgodnie z zasadami konwencji genewskiej z roku 1910 i 1921.

FINANSE GMINNE

Komisja **skarbowa** obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Obradowano nad art. 15 o samoistnych gminnych podatkach spożywczych i t. zw. ładunkowych. Postanowiono artykuł ten **skreślić.** Zaznaczyć należy, że przy głosowaniu (14 głosów za, 9 przeciw) zdania posłów tychsamych stronnictw były podzielone.

OCHRONA LOKATORÓW

Komisja **prawnicza** na dzisiejszem posiedzeniu obradowała nad art. 10 projektu ustawy o ochronie lokatorów. Przyjęto zasadę, że powody rozwiązania najmu obowiązujące dotychczas w ustawie dzierżawnej, mają obowiązywać nadal. Przyjęto przyczynę rozwiązania najmu, wynikającą **z zalegania zapłaty najmu.** Rozszerzono postanowienia ustawy austrjackiej i pruskiej na byłą Kongresówkę w ten sposób, że dopiero dwie po sobie zalegające raty, dzierżawne uzasadniają eksmisję. Poseł tow. **Lieberman** postawił wniosek, by **skreślić** jako przyczynę eksmisji, zaległość **skutkiem nędzy.** Wniosek **odrzucono.** Odrzucono także wniosek pos. tow. **Marka,** by wprowadzić w wypadkach nędzy t. zw. wyrok warunkowy, w którym sędzia zawieszałby wykonanie wyroku eksmisji na czas ustanowiony, w okresie którego to czasu lokator miałby prawo zapłacić zaległy czynsz.

MINISTERSTWO REFORM ROLNYCH

Komisja **administracyjna** i **rolna** na wspólnem posiedzeniu obradowały dalej nad projektem ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych. Postanowiono skreślić artykuły 25, 26, 27 i 28, wskutek czego ziemskie komisje powiatowe i gminne będą **zniesione.**

SPRAWY BUDŻETOWE

Komisja **budżetowa** na dzisiejszem posiedzeniu powzięła uchwałę, aby w czasie feryj odbywać posiedzenia cztery razy w tygodniu, t. j. we wtorek, środę, czwartek i piątek dwa razy dziennie dla rozpatrzenia budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Postanowiono wybrać **podkomisję,** aby **przyspieszyć załatwienie ustawy o uposażeniu urzędników.** Załatwienie wniosku pos. Hallera o pomoc dla rybaków kaszubskich odroczono do czasu wysłuchania opinji ministerstwa skarbu. Pos. Chadzyński zgłosił w tej sprawie projekt własny, żądający gwarancji rządu do sumy 5 miljardów marek na pomoc dla rozwoju rybołóstwa morskiego i na pomoc dla rybaków. Sprawę **zabezpieczenia nauczycieli weteranów** odroczono do czasu uzgodnienia stanowiska komisji ze stanowiskiem ministra skarbu. W trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy **o honorowem uposażeniu dożywotniem prezydenta Rzeczypospolitej.** Ustawa przewiduje uposażenie emerytalne w randze I. stopnia (uposażenie prezesa ministrów). Ustawa stosuje się także **do pierwszego Naczelnika państwa.** Referentem na plenum wybrany został pos. Zdziechowski.

Angielska partja pracy nie przyjmuje komunistów

Londyn (PAT). Na konferencji partji robotniczej **odrzucono** wniosek w sprawie przyjęcia partji komunistycznej do partji robotniczej. Za wnioskiem głosowało 366.000, przeciw 2,880.000.

Rokowania angielsko-francuskie nad odpowiedzią Niemcom

Londyn (AW). Według informacji paryskiego korespondenta „Timesa", wymiana zdań między premjerem francuskim a ambasadorem angielskim w Paryżu, która była ostatnim etapem przygotowań do oficjalnych konferencji Francji i Anglji w kwestji reparacyjnej, zakończyła się znacznem zbliżeniem się punktów widzenia obu państw. Korespondent twierdzi, że przyszłe rokowania doprowadzą **do pomyślnego rezultatu.** Najważniejszym problemem jest obecnie sprawa wysłania wspólnej odpowiedzi do Niemiec, która zwróci im uwagę na konieczność zaniechania biernego oporu.

STANOWISKO RZĄDU WŁOSKIEGO

Rzym (AW). Oficjalna agencja „Volta" podaje następujące informacje o stanowisku rządu włoskiego do problemu zagłębia Ruhry. Rząd włoski jest skłonny sprawę tę rozpatrywać tylko z punktu widzenia reparacji i długów międzysojuszniczych, dlatego jest skłonny szukać jej rozwiązania w drodze badania całego kompleksu spraw, związanych z powyższemi kwestiami. Zresztą Włochy stwierdziły w swojej ostatniej nocie do Niemiec, że akceptują stanowisko, zajęte przez Londyn. W związku z tem zamieszcza „Popolo d'Italia" artykuł, w którym stwierdza, że poważne rozważanie problemu niemieckiego jest tak długo niemożliwem, jak długo w zagłębiu Ruhry toczy się wojna. Dlatego pożądanem jest **rychłe bezpośrednie porozumienie się między Francją a Niemcami,** pod warunkiem jednak, aby ograniczyło się ono do sprowadzenia zawieszenia broni, a nie przesądzało cudzych interesów.

Dlaczego p. Witos został premjerem?

Chjeński „Głos Narodu" przeciw Witosowi!

Leży przed nami numer krakowskiego „Głosu Narodu", organu chadeków, członków chjeny i spólników rządu Witosa. W artykule wstępnym wyjaśnia „Głos Narodu", dlaczego Witos został premjerem, charakteryzując w sposób dosadny, a wobec wodza Piastowców nawet wulgarny, rolę jego, jako premjera. Oto jakim sposobem Witos stanął na czele rządu, wedle słów chadeckiego organu:

„Kiedy już grunt cichą agitacją został przygotowany, przystąpiono do wykonania misternego planu. **Utrącono ministrów** przeciwnego obozu, a **poczęto wmawiać w posłów ludowych, że ich interesa stanowe i ich ambicja** partyjna wymagają, by na czele gabinetu stanął chłop."

Lecz cóż się okazuje? Oto wedle „Głosu Narodu":

Chłopski premjer to figura do dekoracji!

„Ludowcy cieszą się swym premierem, nie zdają sobie jednak sprawy z tego, **że premjer ten wygląda śmiesznie w oczach narodu i Europy.**"

„Tolerowaniem tego rodzaju wykazują **swoją niedojrzałość polityczną, swoją niezdolność do prowadzenia samodzielnej polityki.**"

Tak pisał „Głos Narodu" o piastowcach i Witosie w dniu 29 listopada 1920 r., kiedy to Witos stał na czele zachwianego już rządu koalicyjnego, powołanego jak wiadomo w czasie najazdu bolszewików. Wicepremierem był wówczas tow. poseł Daszyński, który tak wielkie zasługi położył w sprawie zakończenia wojny i zawarcia pokoju.

Rzecz to dla „Głosu Narodu" pochlebna, gdyż przeprowadzona przez niego przed 3 laty charakterystyka roli Witosa i jego stronnictwa okazała się głosem proroczym, który dziś się ziścił, nabierając dopiero wobec chjeńskiego premjera z pod piastowej strzechy i roli piastowców w większości chjeńskiej — cech pełnej prawdy...

Dlaczego więc chjena zbliżyła się do Witosa i zgodziła się na jego premierstwo, to też wyjaśnia wspomniany numer „Głosu Narodu", a mianowicie:

„Zorjentowano się prędko w sytuacji i powiedziano sobie, że **jeżeli własna firma zbankrutowała, to można prowadzić interes pod obcą firmą.**"

Niema co... chadecki organ powinien być... dumny, bo gdy z każdym dniem nowe nasze mareczki tracą na kursie, to stare artykuły „Głosu Narodu" nabierają walorów... (mp).

Przed strajkiem robotników rolnych w Małopolsce

Napisał poseł Jan Kwapiński

Ogromna masa robotników rolnych, pracująca od świtu do zmroku, w całej Małopolsce oddana jest na łup barbarzyńskiego wyzysku „jaśnie oświeconych" panów dziedziców. W dzielnicy tej panują iście pańszczyźniane stosunki. Samowola obszarników w stosunku do tysiącznych rzesz fornalskich posunięta jest do ostatnich granic. Próby przemawiania tym panom do rozumu przez Zarząd główny Związku rolnego spełzły na niczem.

Obszarnicy, pewni poparcia władz administracyjnych, drwią sobie z ministerstwa pracy, nie chcą słuszeć zupełnie o uregulowaniu warunków pracy i płacy, przynajmniej tak, jak to jest na terenie b. Kongresówki i byłego zaboru pruskiego.

Samowola obszarnicza jest dlatego tak wyuzdana, że władze administracyjne używają całego sprytu policyjnego przy pomocy przestarzałych ustaw austrjackich, usiłując krępować rozwój Związku robotników rolnych.

W prześladowaniu robotników rolnych i Związku ich celuje starosta łańcucki. Pan ten stara się wszelkimi sposobami utrudnić działalność Związku. Czego ten pan nie wymyśli, byleby tylko nie dopuścić do zebrań folwarcznych. Ale mimo tych szykan, wbrew wszystkim tajnym i jawnym sługusom obszarniczym, Związek rolny istnieje i w najbliższej przyszłości dotkliwie da się we znaki zdziercom obszarniczym, mimo, że ich bronią starostowie. Rozmawialiśmy z tymi panami po ludzku, ale, jak widać, panowie ci ani myślą się poprawić.

Ano trudno, nic innego nam nie pozostaje, jak przemówić do wyzyskiwaczy innym językiem. Ale rozmowa ta zacznie się wówczas, kiedy trzeba będzie przystąpić do zbiorów; trudno, zdajemy sobie sprawę, że strajk w rolnictwie jest niepożądany, ale nic innego nam nie pozostaje.

Zarząd główny Związku upoważnił Sekretarjat centralny **do przeprowadzenia walki strajkowej w Małopolsce**, delegując kilku posłów w porozumieniu z ZPPS do kierowania akcją organizacyjno-strajkową.

Władze i obszarnicy mają jeszcze krótki czas do namysłu; czy sprowokują walkę, czy też zawrą ugodę?

Jak policja pilnowała gości rumuńskich

Pobyt królewskiej pary rumuńskiej w Warszawie dał naszym władzom policyjnym możność wykazania swej gorliwości, w zarządzaniu wszelakich, często na dawną modłę zakreślanych środków ostrożności. Linja kolejowa od Śniatyna do Warszawy była ściśle izolowana przez policję i specjalne straże, sprowadzone z całego państwa, że na przekraczanie torów wydawano specjalne przepustki. Nadto w czasie przejazdu pociągu królewskiego z peronów stacyjnych usuwano publiczność, w pociągach zaś, idących w przeciwnym kierunku, sprawdzano legitymacje pasażerów.

W Warszawie zmobilizowana została cała policja dla jeszcze dalej idących zarządzeń. W przeddzień przyjazdu gości rumuńskich zrewidowano wszystkie strychy w domach przy ul. Jerozolimskiej, Nowy Świat, pl. Trzech Krzyży i Al. Ujazdowskiej. W ciągu dnia zrewidowano wszystkie kanały miejskie i u wylotów tych kanałów ustawiono posterunki policyjne. Komisarze okręgowi wezwali dzielnicowych do szczególnego pilnowania swoich dzielnic podczas pobytu króla, grożąc im, iż w razie jakiegokolwiek przeoczenia grozi im dymisja i sąd.

Nadto łącznie z przedstawicielami policji rumuńskiej, która na tydzień wcześniej przybyła do Warszawy, zbadano szczegółowo spis obywateli rumuńskich i dokonano szeregu „internowań" osób „podejrzanych", przeważnie cyganów, ze szczególnem uwzględnieniem tych, którzy byli dawniej poddanymi rosyjskimi i węgierskimi. Ostrożność co do obywateli węgierskich posunięto tak daleko, iż odmówiono podobno pozwolenia na wjazd do Polski budapeszteńskiej drużynie piłki nożnej na projektowany mecz.

Przy przyjazdach gości zamyka się dla przechodniów zupełnie niektóre ulice, jak to było na czas przyjęcia w Radzie miejskiej. Ulica Czysta została zupełnie oczyszczona z przechodniów, na pl. Teatralnym i Saskim powolono się zatrzymać tylko niewielkiej grupce ciekawych, stłoczonych na chodniku po jednej stronie ulicy.

Zarządzenia bezpieczeństwa wprowadzały chaos w ruchu tramwajów i dorożek.

Wynik gościny rumuńskiej w Warszawie

(PAT) Warszawa, 27 czerwca.

W wyniku konferencji politycznej ministrów spraw zagranicznych Polski i Rumunji, która miała miejsce we wtorek 26 bm. po południu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych ogłoszony został urzędowo następujący komunikat:

Polski minister spraw zagranicznych Seyda i rumuński minister spraw zagranicznych Duca rozpatrywali ogólną sytuację Europy, jak również zagadnienia szczegółowe, interesujące oba państwa i stwierdzili we **wszystkich punktach najzupełniejszą zgodność poglądów.**

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIECE SPRAWOZDAWCZE TOW. POSŁA STAŃCZYKA I CUPIAŁA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Dnia 17 czerwca o godzinie 10 odbył się bardzo liczny wiec robotników kopalń Warszawskiego Towarzystwa w Kolenji Niemce.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. pos. Cupiał. Po wysłuchaniu referatu licznie zebrani uchwalili podziękowanie klubowi posłów PPS za energiczną walkę w Sejmie w obronie praw robotniczych, przyrzekając zarazem wzmocnienie organizacji politycznej i zawodowej, jako jedynej siły, mogącej się skutecznie przeciwstawić zakusom czarnej reakcji.

W tym samym dniu odbył się wielki wiec w Sosnowcu przed dworcem kolejowym, który zgromadził około 15 tysięcy robotników i inteligencji pracującej.

Na wiecu tym przemawiali tow. pos. Stańczyk i Cupiał. Mówcy obszernie przedstawili obecną sytuację polityczną i stan gospodarczy Polski, do jakiego doprowadziły w ostatnich kilku dniach rządy reakcji z Witosem na czele, które tak wiele, tak bardzo wiele obiecywały. Tow. pos. Stańczyk wskazał na skrajnie reakcyjny charakter i zakusy tego rządu w stosunku do klasy robotniczej, jej zdobyczy i wogóle demokracji, oświadczając, że rząd obecny, to nietylko rząd walki z ruchem robotniczym, ale rząd, który zdąża do uczynienia z Polski ostoi wstecznictwa, konserwatyzmu i reakcji. Tow. pos. Cupiał omówił po krótce historję walki polskiego ludu o niepodległość Polski i wyzwolenie klasy robotniczej, podnosząc, że duszą tej walki był Piłsudski, zwalczany przez burżuazję polską w czasach najazdu i obecnie w niepodległej Polsce. Piłsudski, który stanowił dla zapędów burżuazji zaporę do całkowitego zagarnięcia władzy w Polsce, z chwilą dojścia do władzy chjeny-piasta, zmuszony był ustąpić z zajmowanego przezeń stanowiska, bowiem współpraca jego z ludźmi, którzy w najohydniejszy sposób pluli nań i zwalczali środkami podłymi,, — jest niemożliwą.

Lud polski wie jednak, czem jest obecny rząd i postara się o to, by jego zamiary jaknajprędzej wraz z nim w pamięci pogrzebać.

Wiec zakończył tow. pos. Stańczyk, wznosząc okrzyki: precz z rządem reakcji! Niech żyje PPS!

W dniu 24 czerwca odbył się olbrzymi wiec w Klimontowie. Ze względu na wielką ilość obecnych, wiec musiał się odbyć pod gołem niebem, przemawiali tow. pos. Stańczyk i Cupiał, którzy omówili obszernie sytuację polityczną, rząd chjeny-Witosa i jego zakusy reakcyjne na prawa klasy robotniczej. Przemówienia mówców wysłuchane były w wielkiem skupieniu.

Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS i obecnych posłów, oraz okrzykiem: „precz z rządami reakcji!" — a następnie jednomyślnie przyjęto rezolucję, przedstawioną przez tow. Gęborka, która mówi:

„Zebrani na wiecu sprawozdawczym tow. pos. Stańczyka i Cupiała robotnicy kopalni Klimontów jednomyślnie stwierdzają swoją solidarność z ich wywodami i jednocześnie wyrażają uznanie klubowi polskich posłów socjalistycznych w Sejmie i Senacie za ich energiczną walkę w obronie praw ludu pracującego w Polsce i przeciw wszelkim zakusom reakcji na prawa klasy robotniczej, zdobyte krwawym trudem długoletniej walki, a które dziś, po dojściu do wadzy rządów reakcyjnych, na czele których stanął p. Witos, mają być uszczuplane i ma być stosowany straszliwy wyzysk i teror wobec tej warstwy społeczeństwa, która największą poniosła ofiarę na rzecz całego państwa i dobra narodu.

„Zebrani stwierdzają gotowość do podjęcia najbezwzględniejszej walki przeciw wszystkiemu, co żywcem chce pogrzebać sprawę robotniczą i z pola jej nie ustąpić, aż do całkowitego zwycięstwa.

„Wkońcu zebrani potępiają zachowanie się policji wobec ks. Huszny, mającego wygłosić odczyt na temat: „Rzym a Polska", jak również zebrania, których policja legitymowała w lokalu Związku za przybycie na ten odczyt, zalegalizowany.

„Zebrani domagają się od towarzyszy posłów poczynienia kroków w celu położenia kresu tym gwałtom i nadużyciom policji, która łamie prawo konstytucyjne, będąc jednostroną na żądanie kleru, czy też pachołka kapitału zabrania na legalne zgromadzenie obywateli posiadających prawa!!

—ooo—

Tragiczny epilog konferencji genueńskiej

Wymordowanie jej uczestników

Konferencja genueńska sama przez się była nieszczęściem, gdyż nie zdołała doprowadzić do porozumienia w sprawie reperacyjnej i stała się jednym z powodów upadku Lloyda Georgea. Pozatem miała ona fatalne następstwa dla kilku swych uczestników. Pięciu z nich nie żyje — wszyscy zginęli gwałtowną śmiercią:

1) delegat polski Narutowicz, późniejszy prezydent Rzeczypospolitej, zamordowany,
2) delegat niemiecki Rathenau, minister spraw zagranicznych, zamordowany,
3) delegat rosyjski Worowski, poseł w Rzymie, zamordowany,
4) delegat grecki, Gunaris, prezydent ministrów, stracony w czasie rewolucji wojskowej,
5) delegat bułgarski Stambolijski, zabity.

Tragiczny koniec pięciu członków konferencji — oto cały „wynik" tej konferencji, po której Europa oczekiwała uspokojenia.

Rozdziobią nas kruki — wrony...

W Zebrzydowicach pod Kalwarją istnieje jeden z najbogatszych klasztorów w Małopolsce, klasztor i szpital Braci Miłosiernych, zwanych także Bonifratrami, ufundowany niegdyś przez **Zebrzydowskiego.** Akt fundacyjny ustanawia, że w klasztorze powinno być ośmiu do piętnastu księży i braci zakonnych, **którzyby zajmowali się opieką nad ubogimi, leczeniem chorych** i udzielali pomocy pątnikom, przybywającym do Kalwarji. W tym celu uposażył Zebrzydowski klasztor Bonifratrów nadzwyczajnie hojnie, przeznaczając na **utrzymanie szpitala** 500 morgów najurodzajniejszej roli ornej, 200 morgów wspaniałego lasu, prześliczne zabudowania gospodarskie, obszerny gmach na pomieszczenie konwentu i szpitala, osobne zaś budynki na przytułek dla ubogich i na pomieszczenie dla pątników oraz dla pomnożenia dochodów stałych doskonale zaprowadzony browar, a nadto liczne kapitały; osobno wybudował na użytek klasztoru piękny kościół.

Bywały też czasy, że konwent Braci Miłosiernych w Zebrzydowicach spełniał nałożone nań obowiązki społeczne należycie, a szpital ich udzielał przytułku i pomocy licznej gromadzie biedaków chorych, z bliższej i dalszej okolicy.

Czasy te jednakowoż dawno już minęły. Obecnie pożyteczna, o społecznych zamierzeniach fundacja Zebrzydowskiego idzie **na zmarnowanie; szpital stoi pustką, ubogich pensjonarjuszów nie masz tam wcale,** a bogate niegdyś fundusze są **rozdrapywane i marnotrawione przez kilku prostaków, półanalfabetów, wrogo odnoszących się do polskiego ludu, do jego kultury i do jego języka.** Konwent w Zebrzydowicach należy bowiem według układu organizacyjnego Braci Miłosiernych do ich „Prowincji Pruskiej". Stąd wynika, że w Zebrzydowicach są braciszkowie, pochodzący z Górnego Śląska wprawdzie i mówiący łamaną **polszczyzną, ale z duszami na wskroś pruskiemi.** Oprócz kapelana, którym jest schorzały starzec, spensjonowany proboszcz **ks. Cichocki** i drugiego księdza, uchodźcy ze Słowaczyzny, resztę zakonników, czterech do pięciu, stanowią zwykłe **parobki wiejskie.** na pół analfabety, bez żadnej inteligencji i bez żadnego zmysłu moralnego. Oczywiście, że stosownie do tego także i gospodarka **cała w Zebrzydowicach** jest, — jak to powiadają, — niżej psa. Przedewszystkiem od szeregu lat w szpitalu bywa, zaledwie na pokaz, po trzech lub czterech chorych z okolicy, którym Bracia Miłosierni każą sobie płacić za wikt i za leczenie.

Dozór lekarski spoczywa w ręku lekarza dra **Nikelborcza,** który przyjeżdża z Kalwarji dwa lub trzy razy w tygodniu. Mimo tego dozoru w szpitalu panują niechlujstwo i brud straszny; wobec absolutnego braku szpitalnej bielizny i pościeli, chorzy po kilka tygodni nie zmieniają koszul, (które muszą mieć zresztą własne), tak, że wszy i pluskwy zagryzają na śmierć biedaków. — Wikt jest taki, że chorzy z niego chorują. — Opieki lub pomocy chorzy żadnej nie mają. Jakie zaś sknerstwo brudne wobec chorych stało się zasadą pobożnych fratrów, na to mamy klasyczny dowód. W zeszłym roku na odpuście w Kalwarji rozwydrzony i otumaniony przez księży tłum rozdeptał jakaś kobieta ze Żytek, koło Nowego Sącza. Chociaż bogobojni fratrzy zebrzydowiccy, wbrew nakazowi fundatora, od dawna już skasowali u siebie szpital dla kobiet, tym razem musieli zrobić wyjątek i przyjąć nieszczęśliwą pątnicę. Leżała tedy u nich rok przeszło, aż wreszcie umarła, zostawiając „ubogim" Braciom Miłosiernym tylko pierzynę, dwie poduszki i sznur korali. Mimo to kładą ją do trumny w jej własnych nowych szatach, narzekali „fratrzy" głośno, że to grzech, bo „wystarczyłaby stara koszula".

Chociaż tedy Bonifratrzy całą fundację Zebrzydowskiego obracają na wyłączny użytek tuczenia trzech czy czterech darmozjadów, chociaż spełniania fundacją przepisanych obowiązków charytatywnych całkiem zaniedbują, choć z dochodów swoich nie dają ani grosza na wsparcia sąsiednich uboższych konwentów n. p. w Krakowie lub w Cieszynie, mimo to nie wstydzą się chodzić jeszcze po kweście lub wysyłać umyślnie w tym celu wynajmowanych kwestarzy. Widocznie jednak ani bogate dochody z nielitościwie wyrębywanego lasu, ani gruby czynsz z wydzierżawianego browaru, ani procenty od kapitałów, ani hojna jałmużna, zbierana przez kwestarzy nie wystarczają na załatanie dziur, spowodowanych złą gospodarką fratrów, skoro poprzedniemu dzierżawcy browaru (panu Halacherowi z Krakowa) dotychczas nie zwrócono 700.000 marek, które on wydał na odnowienie browaru jeszcze w roku 1921. Dla scharakteryzowania tej gospodarki wystarczy, jeżeli dodamy, że w zeszłym roku sprowadzono kilkanaście owiec i baranów, które jednak zdechły z głodu, bo fratrzy snać myśleli, że owce są nauczone tak pościć, jak chorzy w ich szpitalu i nie postarali się o paszę dla owiec.

Grzech to wołający o pomstę do nieba. aby taka wspaniała fundacja, która mogła dać podstawę do całego utrzymania co najmniej 25 rodzinom chłopskim, tak marniała w ręku 3—4 nieudolnych przedrzeźniaczy wzniosłej zasady miłości bliźniego.

Spodziewamy się, że nowo upieczony minister reform rolnych, nie zwlekając dłużej, rozparceluje dobra konwentu Zebrzydowickiego, osadzi na nich 20 lub 25 uczciwych gospodarzy, a dochód czysty z tego źródła przeznaczy na cele zgodne z wolą fundatora.

T. R.

Przegląd społeczny

—o—

UMOWA W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

W poniedziałek 25 czerwca został zawarty układ XII pomiędzy Radą Zjazdu przemysłowców górniczych a Związkiem górników, mocą którego płace robotnicze w górnictwie podwyższone zostały na lipiec o **70 procent.** Żądania Związku opiewały na 100 procent podwyżki.

POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W ŁAŃCUCIE

Niema może gorszych warunków dla robotników budowlanych jak w Łańcucie, a przeważnie na budowlach, gdzie jest kierownikiem p. Pelc Władysław. Murarze łańcuccy pobierali dotąd u tego pana aż 21.000 mp. dziennie, to też gdy się upomnieli o podwyżkę i podali p. Pelcowi cennik uchwalony przez Izbę budowniczych w Krakowie, ten go pomiął i oddał mówiąc, że to go wcale nie obchodzi. Natomiast oświadczył, że komu się nie podoba robić za te pieniądze, odejść może, a on sprowadzi sobie murarzy z poza Łańcuta. Myli się p. Pelc, jeżeli sądzi, że poza Łańcutem są jeszcze tak naiwni murarze, którzyby dokładali do zarobku, jaki wypłaca p. Pelc ze swojej łaskawości. Bo gdy dzisiaj przeciętna płaca murarza i cieśli wynosi dziennie 36.127 mp., to p. Pelc płaci na dzień mniej o 15.128 mp. Czy to nie jest zbrodnią? Postępowanie p. Pelca nie jest obywatelskie, albowiem robotników traktuje jak niewolników i nie dość, że ich wyzyskuje, to jeszcze robotnicy pod jego zarządem ze względów oszczędnościowych są skazani jeśli nie na kalectwo to na utratę życia. W Albigowej p. Pelc buduje młyn dla Potockiego pod nadzorem brata stryjecznego Pelca Jana, bardzo pobożnego, ale który się trzyma systemu oszczędnościowego, przez co spowodował katastrofę. Z wysokości 8 metrów spadło rusztowanie, które naprawiał chłop a nie murarz i z powodu tego pomocnica złamała nogę i doznała obrażeń na całem ciele, tak, że musiano ją odwieźć do szpitala w Rzeszowie. Druga ofiara jest murarz Żurawski Jan, który ma złamaną rękę i wybite dwa zęby. Po wypadku p. Pelc powiedział, że jeżeli są kasy chorych i zakłady od ubezpieczenia, to i im trzeba dać robotę, więc i wypadki być muszą. Tak tylko może mówić człowiek bez serca, któremu brak kultury i poczucia ludzkości. Jeżeliby ktoś z murarzy miał zamiar udać się za pracą do Łańcuta, to ze strony Związku robotników budowl. ostrzega się każdego, aby ominął katorgę łańcucką, gdzie panuje wszechwładny pan Pelc Władysław.

Wiadomości polityczne

—o—

MIESZANIE SIĘ W SPRAWY GALICJI WSCHODNIEJ

Na posiedzeniu związku stowarzyszeń Ligi narodów w Wiedniu zgłosił przedstawiciel Ukrainy zadnieprzańskiej Łahuteńko interpelację co do Galicji Wschodniej. Mimo sprzeciwu delegacji polskiej poddał przewodniczący zgromadzenia pod głosowanie, czy interpelacja ta ma być postawiona na porządku dziennym, co zgromadzenie uchwaliło. Interpelacja będzie rozpatrywana pod koniec obrad zgromadzenia.

GROŹBA ZERWANIA STOSUNKÓW MIĘDZY MIĘDZY GRECJĄ A BUŁGARJĄ

„Grazer Tagespost" donosi z Sofji: Nad granicą grecko-bułgarską przyszło do nowych walk z bandami bułgarskiemi. Silne oddziały bułgarskich komitadżi przekroczyły granicę grecką i zaatakowały koszary greckich wojsk granicznych. Komitadżi osaczyli koszary i zniszczyli je bombami. Oficerowie i żołnierze zostali zabici przez komitadżi. Wedle dotychczasowych wiadomości zginąć miało 10 oficerów wraz z żołnierzami. Wczoraj wręczył przedstawiciel rządu greckiego w Sofji rządowi bułgarskiemu protest. Przedstawiciel grecki oświadczył, że Grecja na wypadek jeżeli Bułgarji w przeciągu 5 dni nie da zadośćuczynienia, **zerwie z nią stosunki dyplomatyczne.**

ZJAZD MAŁEJ ENTENTY

Stosownie do uchwały małej ententy, wedle której państwa w niej reprezentowane co pół roku mają się zbierać na naradę, ministrowie spraw zagranicznych Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji odbędą w drugiej połowie lipca zjazd w Sinaja (Rumunja).

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „KOLEGA CRAMPTON" Gerharda Hauptmanna. Pierwszy występ gościnny Mieczysława **FRENKLA**

Znakomity gość warszawski zainaugurował swoje występy jedną z najcelniejszych ról swoich — w hauptmannowskim „Koledze Cramptonie".

W sztuce samej zbagatelizowane są inne postaci, — szczegółowiej potraktowana tylko psychologja człowieka, który nie umiał się parać z życiem — i życie strąca go w dół... Przed jasnem odczuciem rozgromu szuka on coraz częściej ratunku w alkoholu — ucieczki w krainę urojeń — niekiedy ośłony nazewnątrz — w purpurowym płaszczu sztuki, choć wypełza jego nieodświeżona barwa, choć nie imponuje on otoczeniu.

Ma Crampton swoje śmiesznostki, swoją naiwność życiową, swoje słabostki, nałogi — tem bardziej podpadające wzrokowi, że jest życiowo pokonany.

Typ to, noszący w sobie zatem zarodek rozpaczliwego kresu, który autor usuwa z jego drogi, stwarzając końcową sielankę...

Postać Cramptona z umiłowaniem wycyzelował Frenkiel, a przytem tak dalece pasuje ona do jego natury, posiadającej tyle dobrotliwej serdeczności, że zatracają się cechy znakomitej sylwetki scenicznej, a staje się ów malarz żywą osobą znajomym, którego dobrze poznaliśmy: jedni wczoraj dopiero, — inni dawniej za dawniejszych występów świetnego artysty.

Zespół „Bagateli" starał się stworzyć jak najlepsze tło dla swojego gościa. Dziwne tylko, że p. Turski, który reżyserował sztukę, sam popadł w roli oberżysty Kastnera w ton karykatury, wyskakującej z ram ogólnych, chciaż w sztuce pełno ról charakterystycznych, dobrze na scenie Bagateli podporządkowujących się całości.

Zast.

Niemcy a Rosja

Radek i Kautsky o przymierzu między Niemcami a Rosją

W berlińskiej „Rote Fahne" Karol Radek opowiedział, jak to w październiku 1918 r. na jednym z kongresów rosyjskich Rad powstał nieoczekiwanie z miejsca Lenin, żądając od zebranych, ażeby czemprędzej przystąpili do tworzenia stałego funduszu zbożowego dla poparcia mającej wkrótce nastąpić rewolucji niemieckiej. W głębokiem wzruszeniu kongres przyjął propozycję Lenina. Każdy z uczestników zdawał sobie sprawę, że nadchodząca rewolucja niemiecka zwolni Rosję od więzów pokoju brzeskiego, stawiając ją równocześnie wobec nowych, olbrzymich zadań. Zdaniem Radka, każdy pojmował, że kapitał międzynarodowy będzie usiłował wygłodzić niemiecką rewolucję i że Rosja sowiecka będzie musiała wyżywić niemieckich robotników. Lecz robotnicy rosyjscy z radością podjęli to wielkie zadanie, wiedząc, że związek z potężnym proletarjatem niemieckim przyśpieszy gospodarczą odbudowę Rosji.

Lecz nie tylko kongres przyjął z entuzjazmem propozycję Lenina. Radek przytacza epizod z zebrania w jednej z fabryk moskiewskich, gdzie przemawiał natychmiast po przewrocie w Austrji. Było wówczas jasne, że lada dzień również i w Niemczech rewolucja nastąpi. Ciężkie było podówczas życie robotnika moskiewskiego, a jednak na powiedzenie, że proletarjat rosyjski musi się teraz podzielić z robotnikiem niemieckim ostatnim kęsem chleba, całe zgromadzenie powstało z miejsc i zaczęło bić entuzjastycznie brawo. Radek przypomina, jak na tem zebraniu pewna stara robotnica przed nim stała, patrząc na niego z prawie religijnym zachwytem. Można było wyczytać z jej twarzy, że ona, która zapewnie setki razy sama głodowała, przysięga w duszy, że bez słowa skargi będzie dalej cierpiała głód i poświęci wszystko dla wspólnego zwycięstwa rosyjskiego i niemieckiego proletarjatu.

W dalszym ciągu Radek opowiada jak to już po wybuchu rewolucji w Niemczech, w przeciągu czterech dni Moskwa próbowała na wszelkie sposoby zapomocą kabla i radja wejść w kontakt z berlińskim rządem ludowym. Lecz nie można było otrzymać połączenia.

„Było jasne, że Scheidemann i Haase — pisze Radek — jakkolwiek politycy tchórzliwi, muszą jednak rozumieć, że wał uzbrojonej burżuazji pomiędzy Rosją a Niemcami jest równoznaczny z uzbrojeniem nietylko naszych, lecz i ich wrogów, gdyż burżuazja dawnych rosyjskich kresów zachodnich nie pójdzie ze zwyciężonymi Niemcami, lecz ze zwycięską Ententą". W tym czasie postanowił centralny komitet Sowietów wysłać pierwszy transport zboża do Niemiec, ażeby „zapomocą tego symbolu dać Niemcom do zrozumienia, że robotnik rosyjski wyciąga do nich dłoń dla wspólnej walki".

Dopiero 15 i 16 listopada udało się otrzymać połączenie z Berlinem.

„Kiedy oznajmiłem Haasemu — pisze w dalszym ciągu Radek — o transporcie zboża, otrzymałem od aparatu chłodną odpowiedź: Rząd niemiecki jest bardzo wdzięczny wszechrosyjskiej Egzekutywie za bratnią solidarność, ale otrzymał od Wilsona obietnicę, że Ameryka zaopatrzy dostatecznie Niemcy w środki żywności, i dlatego prosi o zużycie zaofiarowanego chleba na pomoc dla głodnej ludności w Rosji. Patrzyłem na czarne litery taśmy i widziałem przed sobą twarz owej starej robotnicy, wyciągającej dłoń do robotnika niemieckiego, dłoń zawieszoną w powietrzu".

Jaki jest rezultat takiego postępowania? Na to odpowiada autor: „Niemcy w zagłębiu Ruhry walczą obecnie nie o swoją niezależność, lecz o to, by stać się kolonją Anglji i Ameryki, a nie Francji".

Lecz Rosja słyszy skarbi cierpiącego proletarjatu w Niemczech. Rosja zbiera wszystkie siły, ażeby poprzeć robotników niemieckich, o ile to jest w mocy. Poraz drugi wyciąga ona swą bratnią dłoń w stronę Niemiec.

Jak wiadomo, Rosja wysłała do zagłębia Ruhry pół miljona pudów zboża.

„Lecz w dniu — temi słowami kończy Radek swój artykuł — kiedy proletarjat niemiecki postanowił połączyć się z rosyjskim, rozpocznie się nowa karta w historji świata, i spełni się owa wielka rzecz, która w roku 1919 wypadła z naszych drżących dłoni. Kiedy dzień ten nastąpi nie wiemy, lecz nie wątpimy, że nadejdzie".

Niby echo powyższych wynurzeń Radka pojawił się również w „Rote Fahne" 29 kwietnia br. artykuł niejakiego Bathel'a pod tytułem bardzo charakterystycznym: „Zboże z Rosji, a węgiel z nad Ruhry". W artykule tym autor rozwija myśl zasadniczą następującą: W chwili obecnej, kiedy kapitaliści zagłębia są niczem bez bohaterskiej pracy swoich robotników, powinni ci robotnicy, ażeby nie zmarnieć w czasie zbliżającego się kryzysu, domagać się energiczniejszego nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką. „Rosja — opowiada autor — odczuwa wielki brak maszyn, narzędzi, lokomotyw i szyn kolejowych. Proletarjusze Nadrenji i Westfalji muszą nie dla dobra Rosji, lecz dla utrzymania własnego żywota i obrony przed wieczną niewolą, otworzyć przed Rosją przepełnione magazyny swoich chlebodawców. Robotnicy i chłopi rosyjscy wysłali z zaparciem się siebie 8000 ton zboża do okręgu Ruhry. Jednakże, kto je ten chleb, powinien odczuwać wdzięczność dla proletarjatu rosyjskiego".

Ogólnie można powiedzieć, że odkąd stosunki rosyjsko-angielskie zaczęły się obostrzać komuniści niemieccy rozwijają energiczną agitację za zbliżeniem się do Rosji.

* * *

W tym samym czasie Karol Kautsky zabrał głos w tej samej sprawie. Artykuł, który się pojawił jednocześnie w kilku organach prasy socjalno-demokratycznej, p. t. „Czy może nas Rosja ocalić", rozpoczyna się w ten sposób:

„W tem rozpaczliwem położeniu, w jakiem chwilowo znajdują się Niemcy, rośnie liczba ludzi, wyczekujących z tęsknotą Mesjasza, któryby ich zbawił. W możliwość pokonania armji francuskiej własnemi siłami nie wierzy nawet sam Ludendorff. Lecz czy w pobliżu naszych granic nie stoi czerwona armja? Czyż nie rozporządza ogromną ilością ludzi i broni?"

Nie ulega wątpliwości, że Rosja rozporządza niezliczoną ilością ludzi. Lecz ludzi — zdaniem Kautskiego — nie brak też i w Niemczech.

Właśnie ostatnia wojna światowa dowiodła jak konieczny jest w wojnie przeciwko krajowi uprzemysłowionemu, własny wysoko rozwinięty przemysł, własne rolnictwo, gęsta i sprawna sieć kolejowa. Rosja już przed dziesięciu laty pozostawiała pod tym względem wiele do życzenia. Wojna, a w szczególności bolszewizm zrujnowały doszczętnie. Nowej polityce gospodarczej sowietów, Nepowi, nie udało się dotychczas poczynić zmian na lepsze pomimo szumnych reklam, czego dowodem są referaty, odczytane na dziesiatym kongresie sowieckim, odbytym w Moskwie od 22 do 27 grudnia 1922 r.

Kautsky stwierdza, że mimo wszystko niebezpieczeństwo głodu nie zostało w Rosji zażegnane i może się stać chroniczną klęską. Przestrzeń uprawna zmniejsza się coraz bardziej. Wynosiła ona w dziesięcinach w roku:

1913	87,432.000
1917	72,052,800
1920	62,307,500

Temu bezustannemu cofaniu się, aż po rok ostatni, nie będzie można tak prędko zaradzić, gdyż i stan bydła się zmniejszył. Statystyka rosyjska wykazuje w roku:

	Koni	Bydła
1916 . .	?	50,308,900
1920 . . .	24,206,700	36,882,000
1922 . . .	18,506,700	32,808,500

Nie lepiej ma się sprawa i z przemysłem. Przemysł metalowy, najważniejszy dla prowadzenia wojny, nie podniósł się z zupełnej ruiny. Wielkie piece produkują w Rosji wciąż jeszcze zaledwie 4 proc. produkcji przedwojennej. Do pewnego stopnia poprawił się przemysł włókienniczy. Produkcja nici bawełnianych podniosła się w ostatnim roku z 1,073,000 do 2,972,000 pudów, nici wełnianych z 466,000 do 632,000 pudów. Jednakże, jak stwierdza „Ekonomiczeskaja Żyźń" z 24 grudnia 1922, zapasy bawełniane starczą zaledwie do marca, a wełna również jest na wyczerpaniu.

Finanse państwa polepszyły się cokolwiek, lecz jakim kosztem?

Po uczynieniu sobie ze związków zawodowych powolnego narzędzia, obniżono zarobki do ostateczności. Płace są w Rosji o wiele niższe od minimum egzystencji.

O innej metodzie zmniejszania deficytu państwowego zakomunikował kongresowi sowietów Łunaczarskij. W roku 1921 liczba szkół ludowych dochodzi do 81,397, a ilość uczących się w nich dzieci do 6,800,000; w październiku roku 1922 istniało już tylko 55,000 szkół ludowych z 4.750,000 uczniami. Liczba szkół jest mniejsza, aniżeli w roku 1914. Zaledwie 38 proc. dzieci w wieku szkolnym może uczęszczać do szkoły. Jaką zresztą naukę mogą owe dzieci otrzymać od swoich wygłodniałych nauczycieli. Nauczycielom zredukowano pensję jeszcze bardziej niż robotnikom. Wynosi ona zaledwie 12 proc. minimum egzystencji.

„Rząd państwa — powiada Kautsky — który swoim finansom chce przyjść z pomocą, takiemi metodami dowodzi, że nie ma najmniejszego pojęcia o tem, na czem polega siła nowoczesnego państwa. Bolszewicy chcą przejść w Rosji do nowej polityki ekonomicznej, nie rozumiejąc zasad kapitalizmu, taksamo jak nie rozumieją socjalizmu Marksa, i właśnie dlatego, ponieważ nie byli w stanie zrozumieć pierwszego, nie rozumieją drugiego."

Każdy wielki przemysł bądź kapitalistyczny, bądź socjalistyczny nie może się obejść bez inteligentnego, samodzielnego, żywotnego elementu robotniczego. Przemysł kapitalistyczny potrzebuje ponadto zaufania do państwa, w którem się rozwija, zaufania do własnych swoich przedsiębiorstw. Obydwie te rzeczy bolszewicy zniszczyli doszczętnie i niszczą w dalszym ciągu.

Artykuł swój o możliwości przymierza w chwili obecnej między Niemcami a Rosją Kautsky kończy w ten sposób:

„Przy wszystkich tych wewnętrznych niemożliwościach trzeba jeszcze pamiętać, że niema na całym świecie niepewniejszego sprzymierzeńca, jak właśnie Rosja sowiecka. Jeżeli zwrócimy się do niej o pomoc, nie zawaha się ona wciągnąć nas w najdziksze awantury, ażeby nas w decydującym momencie zdradzić i pozostawić samym sobie. Lecz gdyby nawet postanowiła dla dobra Niemiec wypowiedzieć wojnę Francji i jej sprzymierzeńcom na wschodzie i wytrwać do ostatecznego odparcia Francuzów, nie byłaby w stanie tego przeprowadzić. Gdyż kraj ten ze swoim doszczętnie zrujnowanym przemysłem i wadliwym systemem komunikacji jest niezdolny do zwycięskiej ofensywy przeciwko tak silnie uzbrojonemu przeciwnikowi, jak Francja i jej sprzymierzeńcy. W roku 1920 nie mogła wszak Rosja dać sobie rady z samą Polską, skądżeteraz weźmie siły dla pobicia Polski, Rumunji, Czechosłowacji i szybko iść na pomoc przybywającej Francji. Może da sobie radę przy pomocy „budzących się Węgier" i oddziałów Hitlera?

Idea, że triumwirat: Trocki, Ludendorff i Horty jest powołany do zbawienia Niemiec jest snem, w dodatku nie pięknym. Mógłby się zakończyć strasznym przebudzeniem się."

Stanowisko Kautskiego odpowiada mniej więcej stanowisku naczelnych instancyj socjalno-demokratycznej partji Niemiec. Przywódcy zatrzymują się jednakże zwykle na półdrodze. Lękają się, że przemyślanie problematu do ostatecznych konsekwencyj może doprowadzić do zasadniczej rewizji stosunku partji do... Polski.

Berlin. **Wacław Schmidt.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 28 czerwca.

KRADZIEŻ Z NĘDZY

Przed trybunałem jednostkowym w krakowskim sądzie okręgowym odbyła się wczoraj pod przewodnictwem sso. Pataka rozprawa przeciw 17-letniej Kazimierze Cęckównie i 40-letniej Teresie Bolkowej, oskarżonym o zbrodnię kradzieży.

Obie obwinione według aktu oskarżenia miały dopuścić się kradzieży węgla wartości 23.000 marek na szkodę skarbu kolejowego. Oskarżona Cęckówna przyznała się na rozprawie do czynu, tłumacząc się, że kradzieży dopuściła się w marcu, kiedy panowały dotkliwe mrozy, a w domu opuszczona przez ojca matka z sześciorgiem dzieci marzła w nieopalonej izbie. Chcąc ulżyć rodzinie, zebrała Cęckówna z rozrzuconego na placu miału węglowego kilka garści do torby, przyczem schwytała ją policja. Ponieważ równocześnie kradły i inne kobiety, które jednak zdołały zbiedz, na policji zażądano od Cęckówny wydania spólników. Obwiniona nie znała nikogo z współuczestniczek kradzieży, a bojąc się kary, zmyśliła jako uczestniczkę czynu Bolkową, której na miejscu kradzieży wogóle nie było.

Po przemówieniu obrońcy adw. Dr. S. Gottlieba sędzia wydał wyrok uwalniający obie oskarżone.

—ooo—

Uwolnienie patrjarchy Tichona

Moskwa (PAT). Havas. Patrjarcha Tichon został uwolniony.

KRONIKA

Kraków, 28 czerwca.

KALENDARZ ŻOŁNIERSKI. DOK Nr. V. zawiadamia imieniem komitetu redakcyjnego „Kalendarza żołnierskiego", że kalendarz ten wyjdzie z druku w listopadzie br. Do końca sierpnia br. przyjmowane będą prace wszelkie do kalendarza na rok 1924. Później nadesłane umieszczone zostaną w kalendarzu na rok 1925.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we środę 27 czerwca o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu 27 czerwca w całej Polsce, z wyjątkiem dzielnicy północno-zachodniej, panowała nadal pogoda pochmurna i dżdżysta. Temperatura była najniższa w Małopolsce zachodniej, gdzie wynosiła rano 8 stopni (Kraków), najniższa na Polesiu 16 stopni (Pińsk). Opady z doby poprzedniej były notowane w całym kraju z wyjątkiem Pomorza i wynosiły maksymalnie od 12—13 m/m (Lublin, Zakopane). W Krakowie: temperatura 9.6, maximum 8, deszcz. Prognoza na czwartek: Temperatura mało zmieniona, chmurno, zachmurzenie dość duże, miejscami deszcz, słabe wiatry zach.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Wydział Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbył pod przew. prezesa prof. K. Stacha ostatnie przedwakacyjne posiedzenie, na którem przyjął do swej kolonji ponad 100 uczniów. Młodsi jadą na wywczasy wakacyjne na lipiec, starsi na sierpień. Przyjęci uczniowie zgromadzą się 2 lipca o godz. 10 rano w gimn. św. Jacka, gdzie otrzymają bliższe informacje. Odjazd pierwszej grupy nastąpi we wtorek 3 lipca o godz. 9.10 rano z dworca krakowskiego. Kierownikiem kolonji został jednomyślnie wybrany prof. Władysław Koch, gospodynią kolonji prof. Józef. Kochowa. W ostatnich dniach udała się z ramienia Wydz. Tow. do Poremby Wielkiej specjalna komisja, złożona z gospodarza kolonji mec. dra Ekierta, z kierownika koolnji prof. Kocha, gosp. prof. J. Kochowej i radcy budownictwa Z. Nowickiego, której celem było przygotowanie dla kolonji wszelkich warunków natury aprowizacyjnej i mieszkaniowej. Jest uzasadniona pod każdym względem nadzieja, że tegoroczna kolonja uczniów w Porembie Wielkiej znajdzie się wśród normalnych warunków wakacyjnego bytowania.

POLACY OMIJAJĄ GDAŃSK. Jakkolwiek nie ukazał się formalny zakaz wyjazdu obywateli polskich bez ważnych przyczyn do Gdańska, Polacy samorzutnie omijają Gdańsk, udając się raczej do Szwajcarji kaszubskiej, Kościerzyna, Kartuz, Pucka, Wejherowa, względnie na Hel. Wszystkie te miejscowości wykazują w sezonie obecnym frekwencję dotychczas nieznaną. Na niekorzyść Gdańska przemawiają również wygórowane ceny, które są na ogół o 150 proc. wyższe, niż ceny na bliskiem Pomorzu.

HOJNE DARY: Pan Samuel Bester, Krakowianin, w Paryżu zamieszkały, złożył następujące miljonów, na zakład sierót 10 miljonów, na szpital żydowski 20 miljonów, na zakład starców 10 miljonów, na zakład sierót 10 miljonów, na szpital Bonifratrów 7 miljonów 200 tysięcy, na ochronkę dla sierót, Ognisko pracy, kuchnię akademicką i na kolonje rabczańskie po 5 miljonów, na stowarzyszenie wdów „Nadzieję" i bursę dla sierót po 2 miljony. P. Markus Landesmann z Paryża złożył na szpital żydowski, dom starców i zakład sierót po 2 miljony, na ochronkę dla sierót, Ognisko pracy, szpital Bonifratrów, kuchnię akademicką i kolonie rabczańskie po 1 miljonie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro powtórzenie wczorajszej premjery, „Romans" z p. Solską-Grosserową. „Romans" powtórzony będzie ze względu na kończącą się już gościnę p. Solskiej, tylko kilka razy tj. jutro i w sobotę b. tygodnia oraz parokrotnie w tygodniu przyszłym. W piątek daje teatr tylko jedno przedstawienie popołudniu, powtarzając na niem „V. Czarownicę" z pp.Solską-Grosserową i Wysocką.

TEATR NA WAWELU. Jutro powtórzenie niezwykłego widowiska „Odprawy posłów greckich" na podwórcu arkadowym Wawelu. Początek przedstawienia o 8.45 wiecz. W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w dalszym terminie, bilety zakupione w kasie zachowują ważność.

W BAGATELI w komedji Hauptmana „Kolega Crampton" występuje Mieczysław Frenkiel. Sztuka ta wypełni repertuar do końca b. tygodnia.

OPERA I OPERETKA. Wielbicielom talentu H. Milowskiej i F. Kuligowskiego nadarza się sposobność ujrzenia ich dziś we czwartek i dni następnych w operetce Lehara „Frasquita".

Rumuńska para królewska w Krakowie

Wczoraj o godz. 9 rano przyjechała do Krakowa rumuńska para królewska. Na dworcu kolei oczekiwali ją wszyscy dygnitarze krakowscy, z wojewodą na czele. Parze królewskiej towarzyszyli: rumuński premjer Bratianu, minister spraw zagranicznych Duca, minister dworu królewskiego Misu, poseł rumuński w Warszawie Florescu, gen. Angelescu i liczna świta.

Mimo nieustannego deszczu zebrała się przed dworcem liczna publiczność, która wznosiła wiwaty.

W Barbakanie prezydent miasta p. Federowicz wygłosił po francusku mowę powitalną, na którą król Ferdynand uprzejmie odpowiedział.

Po przemówieniu króla prezydent Federowicz przedstawił królestwu wiceprezydentów i króla kurkowego. Królowa Marja dopytywała się o historję srebrnego kura.

W tej chwili wniesiono na rękach do powozu królowej ubranego w kontusik Leszka Kwiatkowskiego, który wręczył królowej bukiet z białych gwoździków. Królowa ucałowała dziecko w buzię i obdarzyła je również kwieciem.

Następnie para królewska ze swym orszakiem zwiedziła kościół Marjacki i Wawel, po którym ją oprowadzał p. Szyszko-Bohusz.

Kiedy królestwo zwiedziło wystawę arrasów, premjer Bratianu w towarzystwie ministra Duca i rotmistrza Pusłowskiego złożył wieniec laurowy na sarkofagu Mickiewicza w imieniu pary królewskiej i narodu rumuńskiego.

Z Wawelu królestwo rumuńscy udali się samochodami do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny.

Po powrocie z Wieliczki para królewska wraz z otoczeniem podejmowana była śniadaniem w gmachu województwa przez pp. Gałeckich. Po śniadaniu odbyła się „czarna kawa", w której udział wzięło przeszło 100 osób.

O godz. 3'30 po południu para królewska wraz z orszakiem udała się na dworzec kolejowy i odjechała pociągiem dworskim do hr. Potockich do Łańcuta.

Dziś para królewska wyjeżdża z Łańcuta przez Lwów do Rumunji.

Zamierzona podwyżka cen biletów tramwajowych

Wczoraj wieczór odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie Rady nadzorczej spółki tramwajowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego. Wobec ogromnego wzrostu ceny prądu i podwyżki płac funkcjonarjuszy, Rada nadzorcza postanowiła przedłożyć miejskiej komisji tramwajowej projekt podwyższenia cen biletów jazdy na 1000 marek. W najbliższych dniach rozpatrzy projekt Rady nadzorczej komisja tramwajowa, poczem odpowiednią uchwałę poweźmą przedstawiciele klubów radzieckich, a to z powodu rozpoczęcia letnich ferji Rady miejskiej.

Wędliny z zepsutego miesa

W związku z wykryciem tajnej masarni w restauracji Niedziałka przy ul. Florjańskiej, miejski urząd weterynaryjny wydał polecenie bezwzględnego zamknięcia lokalu. Zarządzenie to będzie wykonane po zatwierdzeniu przez wydział przemysłowy magistratu. W uzupełnieniu podanych wczoraj szczegółów śledztwa przeciw Niedziałkowi, dowiadujemy się, że organa magistratu skonfiskowały w restauracji jego 39 kg zepsutego mięsa wieprzowego, przeznaczonego do wyrobu wędlin, oraz kilka skórek świńskich z widocznymi znakami „różycy", zaraźliwej choroby nierogacizny.

Nadto wpłynęło doniesienie, że Niedziałek miał wynajęty chlew przy ul. Długiej, w którym chował zarażone różycą świnie. Według doniesienia, jedna z chowanych świń padła na tę zarazę, a dwie pozostałe były już tak chore, że je dobito i padlinę przewieziono do tajnej masarni Niedziałka. Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

Z Polski

DAR RUMUŃSKI DLA BIEDNYCH WARSZAWY. Min. dworu króla Rumunji złożył od króla na ręce prezesa Rady miejskiej Warszawy, senatora Balińskiego marek 20 miljonów na biednych Warszawy.

YMCA W WARSZAWIE. Onegdaj o 5 popoł. odbyło się w Warszawie uroczyste zamknięcie ogniska YMCY przy Okólniku 5. Od trzech lat z pożytkiem prowadzona energicznie praca ulec musi zamknięciu, jako że właściciel gmachu mieszczącego ognisko, na dwa jeszcze lata przed upłynięciem kontraktu wymówił stowarzyszeniu lokal. Zebraniu przewodniczył b. minister Chodźko. Sprawozdanie z działalności ogniska złożył p. Centkiewicz. Od 1 stycznia ub. r. dla chłopców do lat 14 odbyło się 6 kursów językowych z 291 zapisanymi i 453 godzinami wykładowemi. Wycieczek — 15 z 1296 uczestnikami. Urządzono 23 odczyty z 2342 uczestnikami.

Jeszcze bardziej imponująco przedstawiają się rezultaty pracy dla starszych chłopców.

Urządzono m. in. 85 kursów specjalnych z 1861 uczestnikami i 7313 godzinami wykład. Wydano w rezultacie 1193 dyplomów; wypożyczono 33487 książek. To wszystko przy uczestnictwie 2200 członków.

Uczestnicy zebrania, zgodnie wskazując na wielkie zasługi YMCY życzyli jej owocnej pracy, choć w mniejszym zakresie, w nowym lokalu ogniska, przy ul. Miodowej 10.

W zebraniu brał udział 86-letni Mr. Morse, najstarszy sekretarz YMCY, który pamięta jeszcze zaczątki ruchu.

W miłej atmosferze przepędzono po ukończeniu zebrania parę godzin na wesołej operetce Donizetti'ego „Córka pułku" odegranej przez doskonały teatr stowarzyszenia.

Odsłonięte onegdaj szczegóły pracy YMCY raz jeszcze wykazują, jaką szkodę poniosło miasto przez ślamazarność magistratu, który nie wykorzystał jej propozycji wybudowania wielkiego pałacu sportowego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ URZĘDNIKA. Pod samochód próbny Nr 41, należący do prezydjum Rady ministrów, prowadzony przez szofera Franciszka Milosia, dostał się przy zbiegu ul. Szopena i Al. Ujazdowskich starszy referent komisarjatu rządu m. Warszawy, 60-letni Stanisław Starzyński. Nieprzytomnego wskutek wewnętrznych obrażeń Starzyńskiego przewieziono tymże samochodem do szpitala, gdzie zmarł przed przybyciem lekarza.

„WOJNA" GROTTGERA WE LWOWIE. „Gazeta Lwowska" donosi: Ministerstwo oświaty przeznaczyło jako wieczysty depozyt dla zbiorów miejskich we Lwowie obraz Grottgera „Wojnę". Siedem kartonów „Wojny" rząd polski już odzyskał i w najbliższych dniach wystawione one zostaną we Lwowie na widok publiczny. Pięć pozostałych błąka się jeszcze na Węgrzech.

PODWYŻKA TRAMWAJU I GAZU WE LWOWIE. Na wczorajszem posiedzeniu sekcji finansowej w magistracie lwowskim uchwalono 100-proc. podwyżkę biletów tramwajowych, światła i prądu elektrycznego. Zrobiono tylko wyjątek dla kinoteatrów, którym cen prądu nie podwyższono.

ZA PROPAGANDĘ KOMUNISTYCZNĄ aresztowała policja lwowska kilka osób, między temi nacz. redaktora „Trybuny robotniczej" Langera i niejakiego Kriłyka, który zasiadał na ławie oskarżonych w odbytym niedawno procesie świętojurskim. Langer został uwolniony a Kriłyk skazany, pozostawiony jednak na wolnej stopie za kaucją 2 miljonów mk.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ U ADWOKATA. „Gazeta Lwowska" donosi: W sferach policyjnych oraz w kołach prawniczych wywołała wielkie zainteresowanie tajemnicza kradzież kwitu depozytowego, popełniona w tych dniach z aktów adw. dra Matkowskiego przy ul. Batorego 30 we Lwowie w czasie jego nieobecności. Dochodzenia w tej sprawie otoczone są najściślejszą tajemnicą. Kradzież ta zakrawa na olbrzymią aferę i pachnie niezwykłym skandlem.

—ooo—

Z zagranicy

ZAMACH NA DRUKARNIĘ SOCJALISTYCZNĄ. Według informacji „Vorwärtsa" na redakcję dziennika soc. „Volksville" w Monastyrze (Westfalja) urządzili nieznani dotychczas sprawcy zamach, w rezultacie którego drukarnia uległa całkowitemu zniszczeniu. Poszlaki wskazują, że zamachu dokonali nacjonaliści, zużywając około 10 klg. dynamitu. Budynek, maszyny, materjał zecerski zostały albo spalone, albo wybuchem całkowicie zniszczone. „Vorwärts", opisując zamach, stwierdza, że sprawcami jego są cisami ludzie, którzy wysadzają mosty w powietrze w okupowanem terytorjum.

PIORUN PODCZAS MECZU PIŁKI NOŻNEJ. Z Pragi donoszą, że w Ticinie podczas meczu praskiego stowarzyszenia piłki nożnej „Slavia“ z klubem sportowym „Ticin“ padł piorun w licznie zgromadzoną publiczność. Skutki były ciężkie. Cztery osoby zostały zabite na miejscu, a dziewięć niebezpiecznie ranionych. Mecz, oczywiście, przerwano.

BYŁY CESARZ WILHELM W ROLI TEOLOGA. Według wiadomości, nadchodzących z Amsterdamu, b. kaizer pogrążył się od pewnego czasu w studiach biblijnych i napisał szkic wstępu do Biblji, który przedstawił synodowi kościoła ewangelickiego, uważając się jeszcze za jego głowę. Wilhelm Hohenzollern uważa, że wiara chrześcijańska została zniepraviona przez pewne pojęcia specjalnie żydowskie, które zostały przez Chrystusa odparte; postanowił tedy oczyścić doktryny chrześcijańskie.

BOMBY W WIESBADENIE. We wtorek o godz. 5 rano na dworcu głównym eksplodowała bomba. Dwie osoby są ranne.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 27 czerwca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	22	30	22,5—24
Bank Hipoteczny	25	30	27
Bank Małopolski......	20	28	23,5—25
Ziemski Bank Kredyt. ..	18	23	19—20
Powszechny Bank Kredyt.	13	18	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	8	12	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	250	300	300
Bank Ziemski, Łańcut ..			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	19	23	20—21
„Impex“	1,5	2	1,5—1,6
„Pharma“ (B. Jawornicki)	65	70	65—68
„Polski Glob“	4	5	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	6	7	6
Zieleniewski I—IVem. ...	525	580	540—560
Warsz. Parowozy I—III em.	175	210	195—200
H. Cegielski, Poznań I-IX .	70	85	71—75
„Potęga“ Tow. huty żel.	275	325	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	78	83	79—82
„Pocisk“	80	90	80—85
Automotor	20	30	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	650	700	665—690
Siersza	325	375	340—350
Tepege I—IV	150	180	160—165
Polska Nafta	55	75	60—63,5
Oikos	190	220	200
Pezet			
Strug	25	32	27—30
Syndykat Koszyk., Kraków	18	25	22
Tłuszcze Trzebinia	175	225	210—215
„Krakus“ I—VI em. ...	65	75	
Porcelana Ćmielów	75	100	95
Fabr. cukru w Chodorowie	300	350	310—330
Elektr. Siersza I—IV em.	30	40	30—38
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	110	130	110—120
Fabr. kapel. w Myślenicach	27	32	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 27 czerwca (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 101.000, sprzedaż 102.000, kupno 100.000, dolary kanadyjskie 98.000, marki niemieckie 0'60.

Czeki: Belgja 5340, sprzedaż 5365, kupno 6315, Berlin 0'61, sprzedaż 0'62, kupno 0'60, Gdańsk 0'61, sprzedaż 0'62, kupno 0'61, Londyn 470500, sprzedaż 475.200, kupno 465.800, Nowy York 102.000, sprzedaż 103.000, kupno 101.000, Nowy York drobne sprzedaż 102.500, kupno 100.000, Paryż 6260, sprzedaż 6320, kupno 6200, Praga 3055, Szwajcaria 18175, sprzedaż 18955, kupno 17995, Wiedeń 143 i pół—140 i pół, Włochy 4520.

Zurych 27 czerwca (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0035, Holandja 220.30, Nowy York 56175 Londyn 25.88, Paryż 34.30, Medjolan 24.80, Praga 16.80, Budapeszt 0.06 i pół, Bukareszt 2.95, Belgrad 6.20, Sofja 6.10, **Warszawa 0.0055**, Wiedeń 0.0079, austr. korona stemplowana 0.0080.

—ooo—

NOWE PRZEPISY STEMPLOWE

W dniu 1 lipca wchodzi w życie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 14 czerwca (Dz. ust. Nr. 61 poz. 457), podwyższające dwukrotnie dotychczasowe opłaty stemplowe od podań, załączników i świadectw urzędowych, od pełnomocnictw, dokumentów przewozowych i wyciągów z ksiąg metrykalnych, oraz stałe opłaty stemplowe, przewidziane w art. 8 ust. z 24 marca 1923, Dz. ust. Nr. 44, poz. 296. Opłaty stemplowe od czeków i kart do gry pozostają niezmienione.

—ooo—

AKCJA RZĄDU PRZECIW SPEKULACJOM WALUTOWYM

Warszawa (PAT). Akcja rządu przeciwko spekulantom walutowym trwa w dalszym ciągu, zataczając coraz szersze kręgi. Akcja ta jest prowadzona **nietylko** w Warszawie, ale i na prowincji z równą energją. Ostatnio ministerstwo skarbu otrzymało od wojewodów górnośląskiego, kieleckiego i **krakowskiego** wiadomości, że rewizje i konfiskaty dokonywane są w dalszym ciągu, wydając **bardzo dodatnie rezultaty.** Skonfiskowane **waluty** składane są do depozytów, akta zaś w urzędach skarbowych. Przyłapano wielu drobnych szmuglerów.

PROWINCJONALNE KOMISJE DEWIZOWE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w **najbliższym czasie** zostaną utworzone prowincjonalne komisje dewizowe.

ZAKAZ WYWOZU KRUSZCÓW SZLACHETNYCH NA GÓRNY ŚLĄSK

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w najbliższych dniach wyjdzie rozporządzenie w sprawie wywozu kruszców szlachetnych i półszlachetnych na Górny Śląsk. **Wywóz ten zostanie wstrzymany.**

ZARZĄDZENIA WALUTOWE W NIEMCZECH

Berlin (PAT). „Germania“ dowiaduje się, że postanowienia wykonawcze do nowej ordynacji dewizowej są już gotowe i będą dziś lub jutro przedmiotem narad gabinetu Rzeszy. Ten sam dziennik donosi, że związek wielkiego przemysłu i handlu został wezwany przez rząd, aby poparł materjalnie akcję, zmierzającą do poparcia kursu marki niemieckiej.

Zakończenie konferencji lozańskiej

(PAT). **Lozanna,** 27 czerwca.

Konferencja lozańska zakończyła się we wtorek rano. Komitet polityczny pod przewodnictwem Rumbolda przeprowadził ponownie badanie spornych klauzul politycznych. Następnie zarejestrowano definitywny skład w sprawie odstąpienia Karagaczu na rzecz Turcji, oraz w sprawie grecko tureckiej granicy nad Maricą. Venizelos zaproponował, ażeby przekazanie terytorjum, odstąpionego przez Grecję Turcji, miało miejsce po ukończeniu prac przez komisję delimitacyjną, oraz ażeby konwencja w sprawie wymiany ludności nie dotyczyła ludności Karagaczu. Ismet basza zgodził się na podjęcie szczegółowych rokowań w tej sprawie.

Następnie konferencja zarejestrowała umowę po między Francją a Turcją w sprawie zatwierdzenia układu francusko-tureckiego, zawartego w Angorze. Zarejestrowano również umowę angielsko-turecką w sprawie 9-miesięcznego terminu dla bezpośrednich pertraktacji i rozstrzygnięcia kwestji Mossulu. Delegacja turecka powiadomiła konferencję, iż zgadza się ostatecznie na przystąpienie Belgji i Portugalji do klauzul ekonomicznych i finansowych. Delegaci państw sprzymierzonych wyrazili ubolewanie z powodu **wyłączenia Polski** i Czechosłowacji od udziału w tych klauzulach, jednakże na apel generała Pelle Turcja zgodziła się zawrzeć z Czechosłowacją konwencję specjalną. **Co do Polski.** gen. Pelle zauważył, że państwo to wszczęło w Lozannie bezpośrednie rokowania z Turcją.

W ten sposób zakończono ogólne badania traktatu. Nie załatwiono jeszcze 3-ch głównych spraw, a mianowicie: kuponów, koncesji oraz ewakuacji Konstantynopola. — W sprawach tych delegaci państw sprzymierzonych oczekują instrukcyj swoich rządów.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. Dnia 27 czerwca odbyło się w lokalu Związku zawodowego pracowników kolejowych masowe zebranie pracowników kolejowych warsztatów krakowskich, parowozowni i warsztatów sygnałowych, na którem po bardzo burzliwej dyskusji, w której ogół domagał się **natychmiastowego strajku,** uchwalono następującą rezolucję:

Pracownicy kolejowi warsztatów parowozowni i sygnałowych, zebrani w dniu 27 czerwca:

a) domagają się niezwłocznego wypłacenia zapomogi bezzwrotnej w wysokości dwóchmiesięcznych poborów służbowych po myśli wniosku. Wydziału wykonawczego Związku zawod. prac. kolejowych;

b) domagają się przeszeregowania pracowników warsztatowych do wyższych stopni płac, według zajmowanych stanowisk i zawodowych kwalifikacji, bez dotychczasowych ograniczeń;

c) zgodnie z wnioskiem Wydziału wykonawcz. ZZK domagają się obdzielenia wszystkich pracowników warsztatowych, tak etatowych, jak i prowizorycznych, ubraniami służbowemi bezpłatnie;

d) domagają się uregulowania ceny węgla dla pracowników kolejowych w stosunku do poborów służbowych, mając za podstawę stosunek cen węgla i wysokość poborów przedwojennych;

e) zebrani solidaryzują się z akcją, podjętą przez pracowników kolejowych w okręgu lwowskim i stanisławowskim i oświadczają, że w razie niezałatwienia powyższych postulatów **przystąpią do strajku** w celu wywalczenia tychże;

f) oświadczają, że w razie jakichkolwiek represji ze strony administracji na walczących kolegów lwowskich i stanisławowskich przed uwzględnieniem wysuniętych a słusznych postulatów przez Wydział wykon. ZZK są zdecydowani **przystąpić do walki w obronie tychże.** Wkońcu domagają się bezwarunkowo uchwalenia przez Sejm ustawy o uposażeniu z poczynionemi poprawkami przez ZZK jeszcze przed ferjami sejmowemi.

O godz. 2 po południu tegoż samego dnia odbyło się zebranie pracowników kolejowych magazynów krakowskich, t. j. działu handlowego, tudzież biuralistów kolejowych oraz palarni kolejowych, na którem zapadły analogiczne uchwały, tudzież solidaryzowanie się z walką kolejarzy lwowskich i stanisławowskich.

—ooo—

Strajk kolejowy rozszerza się

Lwów (tel. wł. „Naprzodu“). Strajk kolejowy, obejmujący Lwów, Stryj, Stanisławów i Przemyśl, trwa w dalszym ciągu. Dziś przybył tu z Warszawy szef sekcji ministerstwa kolei na konferencję, która trwała do południa. Wysłannik ministerstwa nie miał żadnych pełnomocnictw i apelował jedynie do patrjotyzmu kolejarzy. Obiecywał, że rząd poleci komisji statystycznej wypracowanie nowego cennika, a co do zapomogi powołał się jedynie na Radę ministrów, która się odbyła 27 bm.

Wobec powyższego konferencja nie dała rezultatów. Dziś o godz. 7 rano odbędzie się wiec kolejarzy w sprawie dalszej akcji strejkowej i rozszerzenia strajku. Przybyli delegaci z Sącza i Tarnowa oświadczyli, że **kolejarze tych miejscowości do strajku przystępują.**

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE poszukuje **ENERGICZNEGO GOSPODARZA ZWIĄZKU.** Wolne mieszkanie i płaca miesięczna. Zgłoszenia pisemne na ręce tow. Klemensiewicza w redakcji „Prawa Ludu“ od 7—8 wieczór.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek godz. 3 i pół: Popis szkoły dram.. wiecz. „Romans“.

Piątek godz. 3 i pół: „Czarownica“, na Wawelu wiecz.: „Odprawa posłów greckich“.

Sobota godz. 7 i pół: „Romans“. godz. 10 i pół: Przedstaw. na Dom medyków.

Niedziela pop.: „Czarownica“, wiecz.: „Romans“.

Poniedziałek: „Romans“.

Wtorek: „Romans“.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Kolega Crampton“.

Teatr [illegible] i Operetka

Czwartek: „Frasquita“.

Piątek: „Frasquita“.

Zawiadomienie.

Zwraca się uwagę P. T. Przemysłowcom i innym interesowanym na mający budować się dom jednopiętrowy w oficynie przy ulicy Lelewela l. 3, Dz. XII. Reflektujący na mieszkanie lub na lokal na jakiś zakład lub warsztat, raczą zgłosić się po bliższe informacje do restauracji **D. Fischlera (Dz. XII.) ul. Kościuszki l. 15.**

Maszyny do pisania przyjmuje do naprawy pod gwarancją po cenach konkurencyjnie niskich Pracownia mechaniczna S. Rachwał, Kraków-Podgórze, ul. Wielicka 11. 3845

Stolarzy zdolnych poszukuje firma „Muranyi", fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie. 3843

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Haber Dawid, wystawione przez PKU. Kraków, unieważniam. 3849

Stolarzy meblowych zdolnych poszukuje fabryka stolarska Józefa Jonczego w Nowym Targu. Mieszkanie zapewnione. 3827

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Inteligentna energiczna osoba

w średnim wieku, z muzyką, przyjmie posadę gospodyni lub zarządczyni hotelu, pensjonatu lub t. p. w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia dla J. B. do biura ogłoszeń

„PRASA", Kraków, Karmelicka L. 16.

WYSZŁA Z DRUKU i jest do nabycia ciekawa broszura p. t. **„Dyskusja Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie"** na temat: **„nieśmiertelność duszy ludzkiej".**

Kto przyśle 1500 Mk pod adresem: **C. Kasprzykow-[illegible], Skrzynka 243, Warszawa**, otrzyma odwrotną pocztą [c]iekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy.

[R]oboty żelazno-betonowe

[Sp]ółka Inżynierów „SPIŻ"

[...]snowski, Polański, Domasiewicz

Przedsiębiorstwo budowlane Ska z ogr. odp. 3783

[Kr]aków, Wielopole 15. Telefon 0085

Fortepiany, pianina

pierwszorzędnej marki po cenach fabrycznych do nabycia tylko u firmy 3692

ZYGMUNT RABA NAST.

KRAKÓW, ULICA SW. ANNY L. 3.

Maszyny do pisania światowej sławy **„IDEAL"** dla wielkich biur i wielkich wymagań.

„ERIKA", ważące tylko 4.5 kg, dla prywatnego użytku, podróży i mniejszych biur, poleca

Generalna Reprezentacja 3596

ADOLF KAPELLNER i BRAT

BIAŁA-Bielsko

TELEFON 515. ADR. TELEGR. AKABE BIAŁA.



Przedstawicielstwo Sp. Akc.: M. VORZIMMER, KRAKÓW 3666

Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia Spożywczego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Tarnobrzegu

zwołuje

Zarząd oraz Radę Nadzorczą na dzień 8 lipca 1923 na godz. 14-tą w garażu nadzorcy drogowego P. Iwańskiego

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie bilansowe za 1292.
3. Przyłączenie Spółki do Spółdzielni kolejowej Kraków, ewentualnie wybór nowego Zarządu.
4. Likwidacja i podział majątku. 3848
5. Wnioski i interpelacje.

W razie nie jawienia się pełnej ilości członków, Zgromadzenie odbędzie się o 1 godzinę później, a uchwały zapadłe na niem będą prawomocne.

Tarnobrzeg 23czerwca 1923.

Za Radę Nadzorczą: m. p. *Wójcik.* Za Zarząd: m. p. *Sokołowski.*

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja" w Łodzi,** ul. Kilińskiego 40 N.K. który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści.

WULKANIZACJE

3839

gum automobilowych wykonuje

Krakowska Fabryka Gumy

PODGÓRZE-RYDLÓWKA

Telefon 3279. Telefon 3279.

Biuro zleceń: Inż. LIS, Kraków, ul. Długa 1.

IV. Walne Zgromadzenie

Robot. Stow. Spoż. „SAMOPOMOC" w Zakrzówku odbędzie się **w piątek dnia 29 czerwca 1923 r. o godz. 3-ciej popoł.** w sali szkoły ludowej w Zakrzówku

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1922.
3. Sprawozdanie komisji kontrolującej.
4. Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Wybór członka Zarządu i 2 członków Rady Nadzorczej.
7. Podwyższenie udziałów. 3829
8. Wnioski i interpelacje.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko członkowie z zapłaconym udziałem 10.000 Mp.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Za zarząd:

Władysław Russek. *Andrzej Filek.*

ZAKŁAD POGRZEBOWY

ONUFREGO FIUTA

Telefon 4105 3731

ulica Grzegórzecka L. 7

naprzeciw Colegium Medicum.

DOM TOWAROWY

„Bazar Polski", S. A. w Krakowie

obok głównej poczty

Poleca stale na składzie wszelkie towary kolonialne, spożywcze, likiery i wódki po cenach niskich. **Słonina i smalec.** — Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Generalne zastępstwo skład serów fabryki Ordynacji Przeworskiej.

Poleca bogato zaopatrzone działy: 3733

- Tekstylny
- Żelazny
- Domowo-gospodarczy
- Książkowo-papierowy
- Obuwiowy
- Galanteryjny — najlepsze mydełka i perfumy francuskie
- Meblowy — meble wyrobu krajowego od skromnych do najwykwintniejszych
- Koszykowy
- Dywanowy
- Kilimkowy
- Automobilowy itd.

Ceny bezkonkurencyjne!

30% zaoszczędza każdy, ktory zakupy swoje uskutecznia w „BAZARZE POLSKIM", S. A. w Krakowie.

Nakładem Spółdzielni Księgarskiej

›KSIĄŻKA‹

Warszawa, ul. Krucza 26, Telefon 258-58

ukazały się: 3778

KAPITALNE DZIEŁO F. MEHRINGA „KAROL MARKS"

(historja jego życia) 496 str. druku z portretem K. Marksa 60.000 Mkp. — **M. Beer.** *Powszechna historja socjalizmu i walk społecznych.* Część I. 10.000 Mkp. — **P. Kropotkin.** *Historja Wielkiej Rewolucji Francuskiej.* Tom I-szy 24.000 Mkp. — W najbliższym zasie ukażą się: **A. Słonimski.** Parada (wydanie drugie uzupełnione). **A. Słonimski.** Djalog o miłości ojczyzny. Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku drożyźn.

[R]edaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
[Nakładem] Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).